

**SPECJALNY OŚRODEK SZKOLNO-WYCHOWAWCZY
IM. KAWALERÓW ORDERU UŚMIECHU**

SCENARIUSZ

DNIA EDUKACJI NARODOWEJ

14. 10. 2013 r. godz. 09:30

„BAJKOWE ŻYCZENIA ...”

MIEJSCE UROCZYSTOŚCI – sala gimnastyczna

UCZESTNICY – Dyrekcja, rodzice, pracownicy, uczniowie

PRZEWIDYWANY CZAS TRWANIA – 40 min.

SCENARIUSZ – Magdalena Witkowska, Joanna Dołęga, Małgorzata Sterna, Anna Gzarnecka
Katarzyna Duszkiewicz, Beata Szczypińska, Ewa Rytter, Mariusz Milewski

OPRAWA MUZYCZNA – Magdalena Witkowska, Małgorzata Sterna

WYKONAWCY – Nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego
im. Kawalerów Orderu Uśmiechu

DEKORACJA – LIDIA ZASADA

I ROZPOCZĘCIE UROCZYSTOŚCI

PROWADZĄCY - ASIA

W imieniu uczniów naszej szkoły pragnę powitać, tych wszystkich, którzy przybyli na dzisiejszą uroczystość, aby wraz z nami świętować Dzień Edukacji Narodowej. Witam więc całą Dyрекcję, rodziców oraz wszystkich pracowników naszego Ośrodka.

PROWADZĄCY –ASIA

Baczność! Sztandar wprowadzić!
(werbel – Madzia gra)

II ODŚPIEWANIE HYMNU NARODOWEGO

PROWADZĄCY – ASIA

(hymn Polski – Madzia gra)

- Do hymnu!
- Po hymnie!

A teraz możemy usiąść.

PROWADZĄCY - ASIA

Spotykamy się dziś, aby chociaż raz w roku podziękować wszystkim naszym pracownikom za ich serce i trud włożony w nasze wychowanie i nauczanie.

PROWADZĄCY – ASIA

Proszę Panią Dyrektorkę Beatę Brzostek o zabranie głosu.

POWITANIE GOŚCI PRZEZ P. DYREKTOR

WRĘCZENIE NAGRÓD DYREKTORA

III ODŚPIEWANIE HYMNU SOSW IM. KAWALERÓW ORDERU UŚMIECHU

PROWADZĄCY - ASIA

Proszę wszystkich o powstanie. Odśpiewajmy teraz hymn naszej szkoły.

(akompaniament - Madzia)

- Do hymnu!
- Po hymnie!

IV PASOWANIE

UROCZYSTE PASOWANIE NOWYCH UCZNIÓW

PROWADZĄCY – BEATKA

Jak to bywa w naszej szkole, tego dnia również swoje święto mają Ci uczniowie, którzy poszerzyli nasze szkolne grono. W tej drugiej części naszej uroczystości zostaną oni pasowani na uczniów naszej szkoły.

Zapraszamy teraz na środek sali wszystkich nowych uczniów naszej szkoły, a p. Dyrektor prosimy o przystąpienie do uroczystego pasowania.

Proszę o wystąpienie:

Leny Fabich, Tomasza Brosia, Oliwiera Mazurka, Bartosza Sielickiego, Aleksandry Pawlewskiej, Anny Szczepaniak, Katarzyny Jabłońskiej

(Uczniowie ustawiają się na środku sali wraz ze swoimi wychowawcami, przygotowując się do pasowania. Pani Dyrektor pasuje każdego ucznia, wręczając mu jednocześnie upominek oraz dyplom. W tle słychać podkład muzyczny).

PROWADZĄCY – BEATKA

Baczność! Sztandar wyprowadzić!
(werbel – Madzia gra)

Usiądźmy.

MICHAŁ – ŻYCZENIA OD UCZNIÓW

Do życzeń i podziękowań dołączamy mały upominek, składając go na Wasze ręce.

(Podkład muzyczny - Beatka, Basia – wręczają upominki)

V PREZENTACJA SŁOWNO – MUZYCZNA

PROWADZĄCY – BEATKA

A teraz zapraszamy wszystkich na małą artystyczną niespodziankę.

„Czerwony kapturek”

(Wszyscy aktorzy wychodzą zza parawanu i śpiewają, potem wracają za parawan))

*„ Witajcie w naszej bajce, wilk zagra na fujarce
Kapturek nam zaśpiewa, zatańczą wkoło drzewa.
Tu wszystko jest możliwe, zwierzęta są szczęśliwe,
A dzieci, wiem coś o tym, latają samolotem.
Nikt tutaj nie zna głodu, nikt tu nie czuje chłodu
I nawet ja nie kłamię, nikt się nie skarży mamie”*

(w tle spokojna muzyka)

NARRATOR: Snuj się, snuj bajeczko!
A było to tak: niedaleczko,
Właśnie tutaj nad rzeczką
Mieszkała wdowa z córeczką.

(tutaj wychodzi Czerwony Kapturek i wykonuje różne czynności)

Córeczka, chociaż mała,
Swej matce pomagała:
Zamiatała podłogę,
Pełła grządki ubogie,
Chrust zbierała też czasem,
Bo mieszkały pod lasem,
Niosła proso dla kurek...

A zwała się, po prostu, Czerwony Kapturek.
Widziano ją bowiem nierzadko,
Jak krząta się przed chatką,
W ogródku i na podwórku -
W czerwonym kapturku.

(zza parawanu wszyscy śpiewają pierwszą zwrotkę, Czerwony Kapturek pokazuje, co jest czytane i śpiewa zwrotkę drugą)

*"1. Nie Mruczek, nie Burek, nie jeź, nie ptak -
Czerwony Kapturek, to ja zwę się tak.
Mam warkoczyk, modre oczy, buzię mam jak mak.
Nie Mruczek, nie Burek, nie jeź, nie ptak -
Czerwony Kapturek, to ta, właśnie ta.*

2. *W tej chatce, przy mamie, mój cały świat,
Nie psocę, nie kłamię, a mam ...siedem lat.
Nie znam troski, śpiewam piosnki, Kocham każdy kwiat.
Pobiegnę na wzgórek, a las mi gra,
Czerwony Kapturek, to ja, właśnie ja!"*

(w tle spokojna muzyka)

NARRATOR: W lesie, stąd chyba z milę,
A może nawet nie tyle,
Mieszkała babcia Czerwonego Kapturka.
Zbierała lecznicze zioła rosnące dookoła,
Miała oswojonego dziecięcia i jeża, i wiewiórkę,
A bardzo się kochały z Czerwonym Kapturkiem.

Pewnego ranka matka rzekła do Czerwonego Kapturka:

MATKA: Był gajowy u mnie z wieczora,
Przyniósł wieści, że babcia jest chora.
Trzeba szybko jej zanieść lekarstwa.
Ja nie mogę zostawić gospodarstwa,
Nie trać, córeczko, czasu,
Leć do babci, do lasu.
Idź prosto, jak ta ścieżka,
Nie zbaczaj tylko z drogi,
Bo tam w borze wilk mieszka,
Wilk okrutny i srogi!
Słuchaj mojej przestrogi.

(w tle spokojna muzyka)

NARRATOR: Biegnie Czerwony Kapturek,
Jak przykazała matka,
Nie zbiera ptasich piórek,
Nie zrywa nawet kwiatka.

Gil, siedząc na jednej z osik,
Też pragnął zaśpiewać cosik
I dźwięczny wytyczył głosik.

*"Fiu-fiu! Fiu-fiu! Tu gil!
Tu-tu, tu-tu, Tryl-tryl!
Czerwony Kaptur-tur-tur,(uwaga czerwony)
Uważaj, tu bór, tu bór,(tu bór tu bór tu bór)
Tu bór, tu las, tu lis.
Lis by cię chętnie zgryzł,
I lis, i każdy zwierz.
Śpiesz się, dziewczynko, śpiesz!
fiu-fiu! fiu-fiu! Tu gil!
Tu-tu, tu-tu,tryl tryl!"
Czerwony Kaptur-tur-tur,(uwaga czerwony)
Uważaj, tu bór, tu bór,(tu bór tu bór tu bór)
Tu bór, tu las, tu lis.
Lis by cię chętnie zgryzł,
I lis, i każdy zwierz, śpiesz się dziewczynko śpiesz!"*

(groźna muzyka)

NARRATOR: Wtem, kiedy śpiew gila milkł,
Zatrzeszczał w pobliżu krzak,
Wilczych jagód zatrzeszczał krzak,
I zza krzaka wychylił się wilk,
I odezwał się basem tak:

WILK: Witam cię, mój prześliczny Czerwony Kapturku,
Nie bój się moich ząbków i moich pazurków.
Oczernili mnie ludzie przed tobą,
A ja jestem niewinną osobą,
Ja wywodzę się z takich wilków,
Co nie krzywdzą nawet motylków.
Ja mięsa po prostu nie trawię,
Poprzestaję na jagodach i trawie.
A co ludzie mówią - to plotki.
Chcesz, dziewczynko, to się z tobą pobawię?
Może w kotki, a może w łaskotki
Czy w kosi-kosi-łapci?

CZERWONY KAPTUREK: Panie wilku, ja idę do babci,
Babcia chora i czeka od rana...

WILK: A gdzie mieszka babunia kochana?

CZERWONY KAPTUREK: Za polaną, przy siódmym pagórku...

WILK: No to śpiesz się, Czerwony Kapturku.

CZERWONY KAPTUREK: Babcia czeka od godzin już kilku.
Muszę lecieć, pa-pa, panie wilku!

(skoczna muzyka)

NARRATOR: Biegnie Czerwony Kapturek,
Biegnie prosto przed siebie,
Nie ogląda jaszczurek
Ani chmurek na niebie,
Nózkami szybko drepce
Do babci, co w izdebce
Na przyjście wnuczki czeka.

(groźna muzyka)

Wilk spoglądał z daleka,
Postał jeszcze z minutę
I popędził na przełaj, skrótem.
Popędził przez ostępy,
Złowrogi i podstępny,
Mknął szybko borem-lasem,
Tak podśpiewując basem:

*„1. W las dam nurka i Kapturka sprytnie zmylę.
W mą pułapkę złapię babkę już za chwilę.
Gdy w brzuchu burczy dostają kurczy
I jem wszystko, że aż furczy, taki ze mnie wilk!
I jem wszystko, że aż furczy, taaaakiiii wilk!”*

*2. Moim wrogom dzisiaj srogą dam nauczkę,
Bo mam chrapkę i na babkę i na wnuczkę.
Gdy w brzuchu burczy dostają kurczy
I jem wszystko, że aż furczy, taki ze mnie wilk!
I jem wszystko, że aż furczy, taaaakiiii wilk!”*

NARRATOR: Zaszumiały drzewa żałośnie,
Zatrzęsły się dębowe żołędzie,
Zaterkotał derkacz na sośnie:
*"Co to będzie, ojej, co to będzie?
Co to będzie, Czerwony Kapturku?!"*
A wilk stanął przy siódmym pagórku,
Podwinął pod siebie ogon,
Rozejrzył się, czy nie ma nikogo,
I do babci w okienko zapukał,
Po czym schował się szybko za murek.

BABCIA: Kto to puka? I czego tu szuka?

WILK: To ja, babciu, Czerwony Kapturek.
Borem-lasem przybiegłam tu sama,
Z lekarstwami przysyła mnie mama.

BABCIA: Jakiś dziwny masz głos...

WILK: Bo mam chrypkę...

BABCIA: Nie zdążyłam cię dojrzeć przez szybkę,
Chodź do okna...

WILK: Niestety nie mogę,
Bo po drodze zraniłam się w nogę,
Ledwo stoję... Ach, wpuść, babciu miła!

(groźna muzyka)

NARRATOR: No, i babcia drzwi otworzyła.
Możecie sobie, moi drodzy, wyobrazić, co się wtedy stało!
By opisać to - słów jest za mało,
Przerażenie zaciska wprost gardło.
Powiem krótko: wilczyśko się wdarto
I ryknęło:

WILK: Mam chrapkę Na babkę!
Gdy w brzuchu burczy dostają kurczy
I jem wszystko, że aż furczy!

NARRATOR: To rzekłszy wilk połknął staruszkę,
Tak jak wróbel potyka muszkę.

(wszyscy śpiewamy zza parawanu)

*Gdy w brzuchu burczy dostają kurczy
I jem wszystko, że aż furczy, taki ze mnie wilk!
I jem wszystko, że aż furczy, taaaakiiii wilk!"*

WILK: Brzuch mam pusty po takiej potrawie.
Przyjdzie wnuczka, to sobie poprawię.
Ale zanim ten ptaszek tu sfrunie,
Przeobrazić się muszę w babunię.
Włożę czepek staruszki na głowę,
Gdzie piżama? Jest! Proszę... Gotowe!
Teraz - hops! - pod pierzynę do łóżka...
O, lusterko! No tak... jeszcze chwilka!
Wykapana babunia-staruszka,
Niepodobna zupełnie do wilka.
Schowam łapę, bo widać pazurek.
Idzie!... Idzie Czerwony Kapturek!

(Kapturek wychodzi zza parawanu i nuci sobie piosenkę)

CZERWONY KAPTUREK:

O, już chatka babuni! Co też dzieje się u niej?
Ucieszy się, gdy zobaczy Czerwonego Kapturka!
A to co? Na dachu wiewiórka...
Rzuca we mnie orzechy...
Może właśnie z uciechy?
Nie. Złości się jak jędra.
Po prostu mnie odpędza.
Wiewiórko, cóż to znaczy?
Witałaś mnie dawniej inaczej.
Powiem babci, dostaniesz burę...

(Gosia puka w gitarę)

WILK: Kto tam?

CZERWONY KAPTUREK: Ja, Czerwony Kapturek.
Borem-lasem przybiegłam tu sama,
Z lekarstwami przysyła mnie mama.

WILK: Wejdz, kochanie...

CZERWONY KAPTUREK: Już idę, już lecę... Babciu, może zapalić świecę?

WILK: Nie, ja wolę, kiedy jest ciemno.
Chodź, Kapturku, przywitaj się ze mną.

CZERWONY KAPTUREK: Babciu, taki dziwny masz głos.
Dlaczego mówisz przez nos?

WILK: Jesteś głupia... Ugryzła mnie osa...
A zresztą... nie wtrącaj się do mego nosa.

CZERWONY KAPTUREK: Babciu, dlaczego jesteś taka zła?

WILK: Boś za długo do mnie szła,
Zresztą... nie pytaj już więcej...

CZERWONY KAPTUREK: Babciu, a gdzie twoje ręce?

WILK: Pod pierzyną, bo mi marzną na zimnie,
Przestań pytać i usiądź tu przy mnie.

CZERWONY KAPTUREK: Babciu... ja trochę się boję,
Bo te zęby są jakieś nie twoje...

WILK: Dobrze są każde zęby,
Które prowadzą do gęby,
A że jeść tymi zębami wygodnie,
Zaraz ci udowodnię!

NARRATOR: To rzekłszy wilk połknął dziewczuszkę,
Tak jak wróbel połyka muszkę.
Oblizał się, jęzorem mlasnął,
Włożył pod pierzynę i zasnął,
Nie troszcząc się więcej o nic.
Ale to, moi drodzy, nie koniec.
O, nie! Bo właśnie z dąbrowy
Szedł w tamte strony gajowy.
Posłuchał, co gil wyśpiewał,
Posłuchał, co szumią drzewa,
Potem jeszcze przybiegła wiewiórka...
I tak się dowiedział o losie Czerwonego Kapturka.

(wszyscy śpiewamy zza parawanu wychodzi tylko Gajowy i śpiewa „la la la”)

*„ Przez lasy, przez dąbrowy wędruje gajowy la la la...
Na trąbce w lesie gra i gra, a echo niesie tra-ra-ra!
Ma broń nabitą w dłoni, ta broń go obroni.*

Niestraszny mu jest niedźwiedź zły, niestraszne mu są wilcze kły!

*Przez lasy, przez dąbrowy wędruje gajowy,
Na trąbce w lesie gra i gra, a echo niesie tra-ra-ra!”*

NARRATOR: Gajowy idzie, wydłuża krok,
Bo już dokoła zapada mrok,
I głos puchacza leci przez knieję.
W oddali chatka babci widnieje.
Idzie gajowy, patrzy przez szybkę...
O, tu potrzebne działanie szybkie!
Wchodzi do środka, zapałką świeci!
I cóż zobaczył? Zgadnijcie, dzieci!
Wilk pod pierzyną spokojnie chrapie,
Trzyma czerwoną czapkę w łapie,
A brzuch ma taki pękaty,
Że zajmuje nieomal pół chaty.
Gajowy mu do gardła przystawił dwururkę.

GAJOWY: Hej, wilku bury! Łapy do góry!
Coś zrobił z babcią i Czerwonym Kapturkiem?
Oddawaj je, bo ci szyję kulami zaraz przesyję!

WILK: „Ojej! Po co tyle hałasu? Zapomniałem wrócić do lasu,
Zaspałem, bo myślałem, że to niedziela. Błagam, niech pan nie strzela,
Litości, panie gajowy!”

GAJOWY: O litości nie ma mowy!
Będziesz miał, wilku, nauczkę! Oddawaj tu babcię i wnuczkę!
Liczę do trzech, a potem...

WILK: Już je oddaję z powrotem,
Tylko niech pan tę lufę odsunie...
Muszę się wytężyć maluczko...
Eech... Eech... Uuch... Masz pan babunię...
Uuch... Eech... Uuch... Razem z wnuczką!

NARRATOR: I wyobraźcie sobie,
Że z paszczy wyskoczyły mu obie,
Potem się gajowemu rzuciły na szyję.

BABCIA I KAPTUREK: Niech nam pan gajowy żyje! Sto lat albo i więcej!

NARRATOR:
A teraz już, dzieci, koniec.
Nie pytajcie mnie więcej o nic,
Bo gdybym coś jeszcze wiedziała,
Tobym wam sama opowiedziała.

PIOSENKA FINAŁOWA - „POWTÓRKA Z KAPTURKA”

(wychodzą na środek wszyscy wykonawcy)

1. *Kanarek jest żółty, zielony ogórek – a jaki kapturek? Czerwony kapturek!
A gdzie jest kapturek? Kapturek jest w lesie, do babci staruszki w koszyczku coś niesie.*

Oj mamó, mamó- oj gdzie ta mama – dlaczego córka w lesie jest sama? (2x)

Ref. Powtórka z kapturek, z kapturek powtórka, niech śpiewa ją każda mamusia i córka!

2. *Czerwony kapturek wędruje i raptem, na ścieżce pojawia się czarny charakter.
Kapturek ze strachu zzieleniał jak agrest, „gdzie idziesz?” „do babci” i dała mu adres.*

Oj mamó, mamó – oj gdzie ta mama- tu się zanosi na straszny dramat! (2x)

Ref. Powtórka z kapturek, z kapturek powtórka, niech śpiewa ją każda mamusia i córka!

3. *Ten czarny charakter już o nic nie pytał, popatrzył się wilkiem i ruszył z kopyta.
Gdy przybył na miejsce i wtargnął do chatki, to zaszły w tej chatce okropne wypadki.*

Oj mamó, mamó, oj mamó, mamó – babcia zjedzona razem z piżamą (2x)

Ref. Powtórka z kapturek, z kapturek powtórka, niech śpiewa ją każda mamusia i córka!

4. *Co działo się dalej nie mówmy już lepiej, bo człowiek ze strachu się cały telepie.
Ten czarny charakter miał wilczy apetyt i wnuczkę nieletnią zjadł także niestety.*

I chociaż w bajce przyszedł leśniczy, niech mama w życiu na to nie liczy (2x)

*Ref. Powtórka z kapturka, z kapturka powtórka, niech morał wyciągnie mamusia i córka
Niech morał wyciągną córeczki i mamy, ze córek do lasu nie puszcza się samych.
(„tak jest! Niestety!”)*

PROWADZĄCY – BEATKA

Nasza uroczystość dobiegła już końca. Tym ostatnim utworem chcieliśmy podziękować wszystkim za przybycie i jednocześnie zaprosić do nas w następnym roku szkolnym.